

Mir, Visa czy Mastercard – czym płaci się w Rosji?

25 stycznia 2022

Rosyjski system płatności Mir nabiera tempa. Pod względem wielkości emisji karty o tej nazwie stanowią już jedną trzecią rynku (32,3 proc.). To, że karty Mir zawojują znaczną część „rosyjskiego tortu”, do tej pory dzielonego pomiędzy Visę i Mastercard, można było przewidzieć wcześniej. Czy groźby odłączenia Rosji od SWIFT nie są już takie straszne?



Jeden z większych w Rosji sklepów internetowych Wildberries w komunikacie prasowym poinformował, że rosyjski system płatności Mir stał się najpopularniejszym systemem płatności za towary, wyprzedzając tym samym Visę i Mastercard. Łączny wolumen płatności zrealizowanych za pomocą systemu Mir w 2021 roku przekroczył 250 mld rubli, „co było absolutnym rekordem”.

Latem tego roku analitycy Centrum Badań Technologii Finansowych i Gospodarki Cyfrowej Skolkowo-NES doszli do wniosku, że karta systemu płatności Mir była główną kartą dla 42 proc. posiadaczy kart bankowych w Rosji (w ankiecie wzięło udział ponad 1,6 tys. Rosjan w wieku powyżej 18 lat). Do października 2021 roku w Rosji wydano 108,6 mln kart Mir, informuje Bank Centralny, podczas gdy w 2017 roku ich liczba wynosiła tylko 4 mln. A przez pierwsze dziewięć miesięcy system płatności Mir po raz pierwszy zajął ponad jedną czwartą rynku płatności – stanowił 25,2 proc. transakcji bezgotówkowych z tytułu zapłaty za towary i usługi. Jednocześnie pod względem emisji karty Mir zajmują już jedną trzecią rynku (32,3proc.).

To, że karty Mir prędzej czy później zawalczą o swoją część „rosyjskiego tortu”, do tej pory dzielonego między Visę i

Mastercard, wiadomo było już w 2015 roku. To wtedy prezydent Władimir Putin uznał, że to nienormalne, że systemy płatności Visa i Mastercard obsługują 97 proc. klientów w Rosji. I postawił zadanie uruchomienia systemu narodowych kart płatniczych pod nazwą Mir.

Swoje pojawienie się Mir zawdzięcza sankcjom, które Stany Zjednoczone nałożyły na rosyjskie banki w 2014 roku, co utrudniło obsługę kart amerykańskich systemów płatniczych – Visa i Mastercard. Do krytycznej sytuacji doszło na Krymie, który pod koniec 2014 roku został faktycznie odcięty od międzynarodowego rynku płatniczego – Visa i Mastercard całkowicie przestały obsługiwać swoje karty na półwyspie.

Paweł Szust, dyrektor wykonawczy Stowarzyszenia Uczestników Rynku Pieniądza Elektronicznego i Przekazów Pieniężnych, zgadza się, że w przypadku Krymu sytuację uratowało pojawienie się Narodowego Systemu Kart Płatniczych, pełniącego rolę poduszki powietrznej.

„Nasz świat jest złożony, a życie różnorodne, dlatego w każdym przypadku musimy mieć własną, społecznie istotną infrastrukturę płatniczą. Daje to dodatkową ochronę przed nieprzyjawnymi działaniami. Trzeba zrozumieć, że 20 lat temu płatności były tylko dodatkową usługą banku. A teraz jeśli nie jesteś w stanie dokonać płatności, to faktycznie jesteś pozbawiony swoich praw – na przykład nie możesz kupić chleba. Spójrzmy na Kazachstan: tam (podczas protestów w styczniu 2021 roku – przyp. red.) internet był wyłączony, a ludzie zostali bez pieniędzy. To krytyczna sytuacja. Bez względu na to, jak bardzo chcielibyśmy globalizacji, jest też druga strona medalu, więc tworzenie własnej infrastruktury płatniczej jest jak najbardziej w porządku” – powiedział „Sputnikowi” Paweł Szust.

Jego zdaniem przetwarzanie transakcji wewnętrznych w kraju to światowy trend. Zdrowa rywalizacja między uczestnikami międzynarodowymi i krajowymi jest po to, „aby nikt nie stał

się monopolistą”. „Karty Mir są szczególnie konkurencyjne dzięki taryfikacji, co czyni je potencjalnie bardziej opłacalnymi przy płatności w sklepach (ze względu na cashback – przyp. red.) i na stronach internetowych, co stymuluje kupujących, jak miało to miejsce w przypadku Wildberries” – podaje przykład Paweł Szust.

Latem ubiegłego roku między Wildberries a międzynarodowymi systemami płatniczymi Visa i Mastercard wybuchł konflikt w związku z procedurą wyceny towarów. Wildberries poinformował, że płatność za pomocą rosyjskich systemów płatności – kart Mir, Fast Payment Systems i usługi SberPay – premiowana będzie upustem. Firma wyjaśniła, że różnica w kosztach wynika z niższych prowizji przy przetwarzaniu transakcji przez rosyjskie systemy. Visa i Mastercard skrytykowały decyzję sprzedawcy, nie zgadzając się z zarzutami wywierania presji na rosyjskie banki.

Rozmówca „Sputnika” nie zaprzecza, że na tle pojawiających się od czasu do czasu zagrożeń dotyczących odłączenia Rosji od systemu transferowego SWIFT (Society for Worldwide Interbank Financial Telecommunications), system płatności Mir daje określone gwarancje. „Mir na pewno uratuje sytuację z płatnościami wewnątrz kraju. Rozliczenia między bankami będą kontynuowane. W przypadku SWIFT problem jest inny. Nie będzie można (lub będzie to bardzo trudne) przesyłać pieniędzy za granicę lub otrzymywać środków z innych krajów. A Rosja jest poważnie związana z operacjami eksportowo-importowymi. Kraj musi otrzymywać pieniądze na towary eksportowe, w szczególności węglowodory, a te pieniądze przechodzą przez SWIFT. Z tych pieniędzy tworzony jest również budżet. Mamy nadzieję, że to (odłączenie od SWIFT – przyp. red.) się nie wydarzy” – wyjaśnia Paweł Szust.

Należy zauważyć, że – jak donosiła niemiecka gazeta „Handelsblatt” w zeszłym tygodniu – Stany Zjednoczone i Unia Europejska wykluczyły odłączenie rosyjskich banków od systemu SWIFT jako jedną z możliwych sankcji. Z kolei rzeczniczka

prasowa Białego Domu Jennifer Psaki, komentując tę publikację, stwierdziła, że „żadna opcja nie została wykluczona.

Paweł Szust uważa, że „jest zbyt wcześnie, by mówić o dominacji kart Mir na rosyjskim rynku płatności. „To bardzo trudne pytanie związane z obliczeniami. Można wziąć pod uwagę emisję – ile z tych lub innych kart płatniczych jest wydanych i znajduje się w rękach posiadaczy (klientów banków). Można wziąć pod uwagę wielkość środków, które są przelewane za pomocą tych kart bankowych. Można także policzyć liczbę operacji, czyli liczbę użycia kart. Dane będą się różnić. Ale może się zdarzyć, że na przykład karty międzynarodowych systemów płatniczych są częściej używane do kupowania biletów lotniczych lub ubrań, a karty Mir są używane w sklepach spożywczych w dużych rosyjskich miastach. Dlatego zawsze jest to kwestia zróżnicowania” – mówi Paweł Szust.

Ekspert przypomina także, że w Rosji karty Mir są obowiązkowe dla osób, które otrzymują świadczenia socjalne czy pensje w sektorze publicznym – czyli w organizacjach, które bezpośrednio lub pośrednio pracują na rzecz państwa. „W dużej mierze emisja krajowych instrumentów związanych z kartami jest również spowodowana tymi czynnikami” – zauważa rozmówca.

Rozmówca „Sputnika” uważa, że Mir – w przeciwieństwie do systemów płatniczych innych krajów – dużo inwestuje w innowacje, aby przyciągnąć posiadaczy (klientów banków). A mógłby „nic zrobić, ponieważ Rosjanie z sektora publicznego są zobowiązani do posiadania tych kart”. „Ale zespół ds. systemu płatności wybrał przemyślaną ścieżkę i zrobił to celowo. Na przykład dla systemu płatniczego Mir opracowano rosyjski chip, który umożliwił podpięcie karty MIR do mobilnego portfela Apple. Oczywiście nie można mówić o 100-procentowym pokryciu całego świata kartami Mir. Ale nie sądzę, żeby to było celem. Po co zawierać umowę z Nową Zelandią, skoro na karcie Mir będą, względnie rzecz biorąc, dwie transakcje rocznie? To irracjonalne. Ale istnieją już wspólne karty Mir oparte na

umowach z sąsiednimi krajami, a także krajami tak zwanej dalekiej zagranicy, do których często jeżdżą rosyjscy turyści. Tam Mir jest obsługiwany” – powiedział dyrektor wykonawczy Stowarzyszenia Uczestników Rynku Pieniądza Elektronicznego i Przekazów Pieniężnych.

Autorstwo: Anna Sanina

Źródło: pl.SputnikNews.com